

Adam BAŃDO* **Pamiętnik Jana Stankiewicza,
redaktora „Ilustrowanego Kuriera
Codziennego”**

The Memoirs of Jan Stankiewicz, Chief Editor
of *Ilustrowany Kurier Codzienny*

W 2010 roku minęła setna rocznica ukazania się pierwszego numeru „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, jednego z najpopularniejszych pism dwudziestolecia międzywojennego. Z tej okazji wydano księgę pamiątkową poświęconą temu jubileuszowi¹. Stanowi ona podsumowanie dotychczasowych badań nad dziejami pisma i koncernu. Znalazły się w niej wyniki dociekań naukowych zarówno znanych „ikacologów”, jak i innych prasoznawców oraz politologów. Dzieje „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” stały się w ostatnich dwudziestu latach przedmiotem zaawansowanych badań, które zaowocowały kilkoma obszernymi pracami. Zmieniły one w istotny sposób dotychczasowy pogląd o koncernie, jego wydawnictwach i ludziach z nim związanych. Mam tu na myśli przede wszystkim książki Piotra Borowca i Adama Bańdo². Wzmoczone zainteresowanie „Ikacem” wynikało z wielu przyczyn. Przede wszystkim z braku monografii oraz dość utartych opinii na jego temat, które funkcjonowały w „obiegu naukowym”. Nowe opracowania pozwoliły na zweryfikowanie dotychczasowych opinii o koncernie, również o ludziach, którzy go tworzyli, kierowali nim czy byli współpracownikami czasopism przez niego wydawanych.

* <https://orcid.org/0000-0003-3250-7239>

¹ *Ilustrowany Kurier Codzienny. Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa 1910–1939*, pod red. G. Wrony, P. Borowca, K. Woźniakowskiego, Kraków–Katowice 2010.

² P. B o r o w i e c, *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005; t e n ż e, *Między sensacją a nauką: obraz produktów krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005; A. B a Ń d o, *Nie tylko krew na pierwszej stronie. Problematyka kulturalna na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918–1939*, Kraków 2006.

Najwięcej uwagi badaczy przyciągnęła kontrowersyjna postać właściciela koncernu i redaktora naczelnego dziennika „Ilustrowany Kurier Codzienny”, Mariana Dąbrowskiego. Z wiadomych powodów, natury politycznej, przedstawiana negatywnie, często przemilczana a nawet zapomniana. Barwna postać wszechwładnego magnata prasowego z jego burżuazyjnym stylem życia i powiązaniem politycznymi nie podobała się władzom Polski Ludowej. Marian Dąbrowski uosabiał wszystko to, czym się ta władza brzydziła. Nieprzyzwoicie bogaty i wpływowy właściciel koncernu był przykładem przedwojennego kapitalisty, a takimi ludźmi albo się gardziło, albo o nich milczano. Z pewnością nie był to wzór człowieka, który mieścił się w ówczesnych „socjalistycznych” kanonach. Jeszcze mniej wiedzieliśmy do tej pory o Janie Stankiewiczu, redaktorze odpowiedzialnym „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, osobie numer dwa w hierarchii ważności koncernu. Z różnych źródeł, zwłaszcza wspomnień, utrwalił się obraz cennego fachowca, który sprawnie organizował pracę redakcyjną i ponosił odpowiedzialność za wszystko, co ukazywało się w „Kurierze”. To o nim mówiono, że nie rozstawał się ze szczoteczką do zębów, bo nigdy nie było wiadomo, kiedy trafi do aresztu za to, co publikowano w dzienniku. Fachowość i kompetencje Jana Stankiewicza były bezcenne dla właściciela koncernu. M. Dąbrowski zdawał sobie z tego sprawę i potrafił to docenić. Postać Jana Stankiewicza znana jest badaczom historii krakowskiej prasy również z faktu, że przez pewien okres czasu był on związany z innym konkurencyjnym tytułem. 13 marca 1918 roku doszło do trzymiesięcznego zawieszenia „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. W tym okresie część redakcji dziennika, wraz z Janem Stankiewiczem, przeszła do „Nowego Kuriera Krakowskiego”. Pismo barona Rogera Battaglii zostało utworzone jako alternatywa dla zawieszzonego „Ikaca”, którego miało uśmiercić przez przejście jego bezrobotnych redaktorów oraz czytelników. Dąbrowski zdawał sobie sprawę z powagi sytuacji i wytoczył Battaglii proces, zmuszając go do zmiany tytułu pisma na „Goniec Krakowski”³. Proces jednak nie zakończył definitywnie konfliktu. W redakcji „Gońca” nadal pozostawali cenni dla Dąbrowskiego redaktorzy, w tym najcenniejszy, Jan Stankiewicz. W wyniku pozakulisowych negocjacji Stankiewicz przyjął propozycję Dąbrowskiego i za bajońską pensję w wysokości 6000 koron, 1 kwietnia 1920 r. powrócił do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”.

Jan Stankiewicz nie ograniczał się jedynie do prac redakcyjnych. Niestety mało wiemy o jego twórczości dziennikarskiej. Z pewnością był członkiem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Z okazji 25-lecia tej organizacji napisał zabawny artykuł, który ukazał się w specjalnym jubileuszowym wydawnictwie⁴. 23 grudnia 1934 r. ukazała się „Stankiewiczówka — Ilustrowany Kurier Jubileuszowy”, jedno z pism

³ Więcej na ten temat napisałem w swojej książce: A. Bańdo, *Nie tylko krew na pierwszej stronie...*, s. 23–24.

⁴ J. Stankiewicz, *Mój zamach... czyli pierwsi polscy męczennicy radiotelegrafii prasowej*, [w:] *25-lecie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich*, Kraków 1937.

wewnętrznego obiegu, drukowanych na użytek pracowników koncernu⁵. To unikatowe dzisiaj wydawnictwo ukazało się z okazji 25-lecia pracy redaktora Jana Stankiewicza i w całości poświęcone jest jubilatowi. Zawiera artykuły-wspomnienia jego kolegów, m.in. Ludwika Rubla, Ludwika Szczepańskiego, Józefa Flacha, Mieczysława Zielenkiewicza, Zygmunta Nowakowskiego i innych.

Postać Jana Stankiewicza przewija się w większości publikacji na temat „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Do jego wspomnień, spisanych w formie pamiętnika odwołuje się również wielu badaczy dziejów koncernu, m.in. Ewa Bogdanowska-Spuła, Adam Bańdo czy Piotr Borowiec. Maszynopis Stankiewicza przechowywany jest w Archiwum Narodowym w Krakowie⁶. Przez długie lata objęty był klauzulą materiału zastrzeżonego. W tym miejscu należy podkreślić, że pierwsze informacje na temat jego zawartości ukazały się w publikacjach Ewy Bogdanowskiej-Spuły oraz Adama Bańdo. W 1999 roku na posiedzeniu Komisji Prasoznawczej PAN w Krakowie Ewa Bogdanowska-Spuła wygłosiła komunikat na temat pamiętnika Jana Stankiewicza⁷. Prelegentka powoływała się wtedy na maszynopis powstały w latach 1952–1953, będący w posiadaniu rodziny J. Stankiewicza. Niestety tylko niewielka część informacji z tego wystąpienia znalazła się w opublikowanym dwa lata później artykule⁸. W 2002 r. Adam Bańdo obronił pracę doktorską, w której wykorzystał obszerne fragmenty i informacje pochodzące z pamiętnika znajdującego się w krakowskim archiwum. Dla wyjaśnienia trzeba dodać, że w latach 90. XX wieku ów maszynopis/rękopis został przekazany przez rodzinę Stankiewiczów do tegoż archiwum. W 2006 roku ukazała się książka piszącego te słowa, w której znalazły się liczne odwołania do pamiętnika Stankiewicza. Informacje z tego źródła wykorzystano m.in. w rozdziałach poświęconych dziejom „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, w charakterystyce Mariana Dąbrowskiego oraz jego współpracowników⁹. W tym samym czasie, prawie równocześnie, ukazały się dwie prace Piotra Borowca, następnie wspomniana już księga pamiątkowa „IKC”. Wydawałoby się, że temat „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” został wyczerpany... Tymczasem dzięki uprzejmości Piotra Borowca otrzymałem jego nową książkę o pamiętniku

⁵ Więcej na temat pism wewnętrznego obiegu w „IKC” napisała E. Bogdanowska-Spuła, „Białe kruki” koncernu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, [w:] Kraków — Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku, pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 2003, t. 6, cz. 2, s. 207–223.

⁶ *Pamiętnik Jana Stankiewicza*. Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. IT 2389 (materiały zastrzeżone).

⁷ E. Bogdanowska-Spuła, „Szkice do pamiętników” Jana Stankiewicza — redaktora koncernu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Komunikat wygłoszony na posiedzeniu Komisji Prasoznawczej PAN w Krakowie w dniu 8 grudnia 1999 r.

⁸ *Taż, Ludzie Mariana Dąbrowskiego — krąg współpracowników koncernu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”*, [w:] Kraków — Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku, pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 2001, t. 5, s. 609–624.

⁹ A. Bańdo, *Nie tylko krew na pierwszej stronie...*

Jana Stankiewicza¹⁰. Przyznam się, że zostałem mile zaskoczony, tym bardziej, że w dotychczasowym dorobku „ikacologów” brakowało właśnie opracowania pamiętnika Jana Stankiewicza. Radość moja nie trwała jednak długo. Dostrzegłem bowiem, że autor pominął milczeniem moją osobę. Nie znalazłem swojego nazwiska w indeksie osób. Bibliografii książka nie ma wcale, co wydaje się dziwne, tym bardziej, że autor w przypisach odwołuje się do innych tekstów, w tym do jednego z moich artykułów. W tej sytuacji pozwoliłem sobie powyżej przytoczyć krótki zarys historii badań pamiętnika Jana Stankiewicza i w ten sposób przypomnieć autorowi — koledze „ikacologowi”, że nie był jedynym... Mniejsza o to!

Książka Piotra Borowca w warstwie merytorycznej jest swojego rodzaju „perełką”. Nie sposób mieć zastrzeżeń do warsztatu, tym bardziej, że autor jest wprawnym i doświadczonym badaczem. Wie o czym pisze i świetnie wyczuwa, co może zainteresować potencjalnego czytelnika. Nie mam też uwag do struktury opracowania, która jest przemyślana i logiczna. Otwiera ją krótki standardowy tekst od wydawcy, w którym przedstawiono dorobek autora, wyjaśnienia dotyczące kwestii natury redakcyjnej oraz krótką informację na temat oryginalnych wspomnień Jana Stankiewicza, głównie ich struktury i zakresu tematycznego. Ta ostatnia informacja jest bardzo istotna, zwłaszcza dla osób niezorientowanych w przedmiocie, ponieważ porządkuje dość chaotyczny układ oryginalnych „szkiców”.

W dalszej kolejności mamy „Wprowadzenie”, w którym zawarto krótką charakterystykę uwarunkowań i sytuacji prasy krakowskiej na początku XX wieku, a więc w momencie, gdy zaczynała się kariera Mariana Dąbrowskiego i sukces wydawniczy dziennika „Ilustrowany Kurier Codzienny”, a w późniejszym czasie potężnego koncernu prasowego. Ta część zawiera liczne odwołania do znanych prasoznawcom publikacji. Na tle krótkiego wprowadzenia w sytuację społeczno-polityczną Piotr Borowiec zaledwie „zarysowuje” historię „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Wspomina o jego działalności wydawniczej, pisze o Marianie Dąbrowskim i Janie Stankiewiczu. Całość wypadła bardzo zręcznie i nie można czynić autorowi zarzutu, że zrobił to jakby w zarysie. Wszak podjął się wprowadzenia w zagadnienia, które zwykle zajmują opasłe tomy...

Następnych 14 stron opracowania poświęcono autorowi „szkiców”, Janowi Stankiewiczowi. Ta część zawiera bodaj najobszerniejszą, jak dotąd, biografię redaktora odpowiedzialnego wydawnictw „IKC”. Piotr Borowiec dał w tym miejscu popis swojego znakomitego warsztatu dokumentalisty. Tekst o Stankiewiczu obfituje bowiem w bardzo szczegółowe, czasami drobiazgowo informacje — ciekawostki, które udało mu się pozyskać również od rodziny autora wspomnień. Znajdziemy tutaj nieznanne dotąd ogółowi, ale również badaczom dziejów prasy, informacje dotyczące dzieciństwa i rodziny Stankiewicza. Przeważającą część życiorysu poświęcono jednak okresowi jego pracy w koncernie Ilustrowany Kurier Codzienny. W tym miejscu

¹⁰ P. Borowiec, *Jan Andrzej Stankiewicz. Szkice do pamiętnika*, Kraków 2018.

autor przytacza znane fakty, głównie z opublikowanych wspomnień, również z artykułów innych „ikacologów” oraz z pamiętnika J. Stankiewicza. Ta część biografii redaktora odpowiedzialnego koncernu „IKC” została zilustrowana licznymi fotografiami. Szczególnie interesujący, choć znany mi osobiście z lektury pamiętnika, jest fragment o wojennych losach Stankiewicza. Natomiast niewiele wiedziałem do tej pory o ostatnim etapie życia byłego redaktora koncernu, zwłaszcza o okolicznościach i motywach, które skłoniły go do podjęcia wysiłku spisania swojej historii życia. Można ją podsumować stwierdzeniem, że była to historia człowieka nierozzerwalnie związanego z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym” i jego właścicielem, Marianem Dąbrowskim. Jak pisze Piotr Borowiec:

W ostatnich latach życia [Stankiewicz] ciężko chorował na nowotwór, przeszedł siedem poważnych operacji. Mimo to, za namową Stefana Nowińskiego, podjął próbę napisania wspomnień dotyczących powstania wydawnictwa i koncernu Ilustrowany Kurier Codzienny oraz losów jego pracowników po wybuchu II wojny światowej. W tej wstępnej wersji monografii koncernu IKC próbował tłumaczyć postępowanie i działalność Mariana Dąbrowskiego, tak mocno potępianego w powojennej Polsce, w latach pięćdziesiątych i późniejszych. Śmierć przerwała pracę nad historią „fabryki słowa drukowanego” z ulicy Wielopole 1 w Krakowie¹¹.

Rozdział biograficzny wprowadza nas do zrzębu głównego opracowania, którym są „Szkice do pamiętnika”. Jak już wspomniałem notatki Stankiewicza mają strukturę dość chaotyczną, która od autora opracowania wymagała uporządkowania. Jak zaznaczył wydawca, układ pamiętnika nie jest chronologiczny.

Zamiarem Autora *Skiców do pamiętnika* było spisanie głównego nurtu wspomnień w kolejnych zeszytach oraz równoległe zapisywanie drobniejszych notatek do poszczególnych wątków. Zeszyt pierwszy przedstawia dzieje „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, początek wojny we wrześniu 1939 roku w Krakowie oraz ewakuację redakcji do Lwowa i ucieczkę do Rumunii. Druga część (choć nie znaczy to, że drugi chronologicznie zeszyt) obejmuje doświadczenia Autora z życia pod rządami Niemców w okupowanym Krakowie, a najkrótsza, bo zaledwie rozpoczęta część trzecia to zarys losów Mariana Dąbrowskiego. Niestety, pisanie wspomnień przerwała śmierć Autora, stąd niekonsekwencja ich struktury¹².

Faktycznie wygląda to tak, że w zrzębie głównym opracowania, tj. w „Szkicach do pamiętnika” Piotr Borowiec uporządkował ich zawartość w czterech częściach: 1. Notatki. Zeszyt pierwszy — zawiera przede wszystkim wspomnienia dotyczące dziejów dziennika do 1918 r., chyba najcenniejsza i najbarwniejsza część wspomnień,

¹¹ P. Borowiec, *Jan Andrzej Stankiewicz. Szkice...*, s. 26.

¹² Tamże, s. 6.

istny kalejdoskop ludzi i wydarzeń, m.in. okoliczności powstania pisma, jego funkcjonowania pod zaborem austriackim, perypetie z cenzurą, okres I wojny światowej. Poza tym informacje o ludziach, tj. najbliższych współpracownikach oraz współnikach Dąbrowskiego, a także nieco plotek; 2. Kartki z pamiętnika — rok 1947. Obejmuje wybuch II wojny światowej, ewakuację personelu „IKC” do Lwowa, dalej Rumunia, Węgry czyli wojenne losy; 3. Pod rządami wroga — Okres okupacji hitlerowskiej; 4. Po pierwszych dniach okupacji.

Ten podział przyjęty przez autora opracowania jest zbliżony do autentycznego, choć może bardziej przejrzysty byłby układ chronologiczny, ale rozumiem, że P. Borowiec zdecydował się na jak najmniej posuniętą ingerencję w tekst oryginalny. Nie czynię z tego powodu zarzutu, bo też nie znam szczegółów uzgodnień z wydawcą oraz, jak mniemam, rodziną Jana Stankiewicza. Myślę, że należy docenić i uszanować podejście autora opracowania. Nie będę oceniał i odnosił się do zawartości pamiętnika, bo jest on dziełem Stankiewicza, a nie Piotra Borowca. Poza tym odnosząc się do zawartości pamiętnika, trudno też w recenzji ogarnąć tak ogromną liczbę wątków oraz ich różnorodność. Niemniej podkreślić należy cenny wkład autora opracowania „szkiców”. Chodzi mi głównie o jego uwagi i wyjaśnienia odnotowane w przypisach. To bardzo ważna kwestia, ponieważ oryginalny tekst pamiętników bez objaśnień mógłby być niezrozumiały dla niezorientowanego czytelnika. Stankiewicz posługiwał się specyficznym stylem, poza tym w pamiętniku wymienia mnóstwo nazwisk, odnosi się do licznych wydarzeń społecznych czy sytuacji politycznych. Zrozumienie tego wszystkiego bez odpowiedniej wiedzy historycznej oraz politologicznej mogłoby być trudne dla dzisiejszego odbiorcy. Zwrócę jeszcze uwagę na jedną istotną kwestię... P. Borowiec nie komentuje zapisów Stankiewicza, nie poddaje ich w wątpliwość, ani ich nie uwiarygodnia. Pozostawia to czytelnikowi, sam ograniczając się wyłącznie do bezcennych objaśnień.

Na zakończenie pozwolę sobie na kilka uwag, jako jeden z nielicznych, którym dane było zapoznać się z pamiętnikiem w oryginale. Same memuary są niezmiernie interesujące i przynoszą wiele bezcennych informacji, zwłaszcza na temat dziejów koncernu Ilustrowany Kurier Codzienny oraz jego właściciela. Jak już wspomniałem Jan Stankiewicz był najbliższym i najcenniejszym współpracownikiem Mariana Dąbrowskiego, jego przysłowiową „prawą ręką”. W tej sytuacji należałoby zadać kilka pytań. Czy owa relacja pracodawca-pracownik miała wpływ na opinię Stankiewicza o właścicielu koncernu? W jakim stopniu informacje Stankiewicza są obiektywne? Druga kwestia odnosi się również do poziomu wiarygodności przekazu zawartego w pamiętniku. W świetle tego co napisał Piotr Borowiec o okolicznościach powstania „szkicu”, należy uwzględnić fakt, że nie sporządzano go na bieżąco. Stankiewicz zmarł 20 października 1952 roku w wieku zaledwie 62 lat. Jego zapiski powstały w tym samym roku. Tak więc sporządzał je człowiek ciężko chory na nowotwór, po kilku operacjach. Wiarygodność Stankiewicza ogranicza również jego podatność na plotki, od których roi się w pamiętniku. Inna sprawa, że te plotki, ploteczki

niezmiernie ubogacają tekst, czynią go barwnym i ciekawym. Przez to jawi się on niczym kalejdoskop osobowości, często ludzi powszechnie znanych nie tylko w tamtych czasach.

Podsumowując, książka Piotra Borowca jest cennym uzupełnieniem wiedzy i dotychczasowych badań nad dziejami koncernu „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Tym cenniejszym, gdyż mogło się wydawać, że temat „Ikaca” został już wyczerpany, przynajmniej na dłuższy czas. Powstałe w ostatnich 20 latach prace odnosiły się głównie do dziejów koncernu, wydawanych przez niego pism czy osoby właściciela, Mariana Dąbrowskiego. Postać Jana Stankiewicza pojawiała się w większości publikacji o „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”. Pomimo pozycji, jaką Stankiewicz zajmował w hierarchii koncernu, nie poświęcano należytej mu uwagi w dotychczasowych badaniach. Niewiele też wiedzieliśmy o Stankiewiczu poza tym, że odgrywał ważną rolę w koncernie, był redaktorem odpowiedzialnym i osobą numer dwa po Dąbrowskim. Poza kilkoma badaczami nieznanie też były szkice do pamiętnika, które przez ponad 40 lat znajdowały się w rękach jego rodziny, a w latach dziewięćdziesiątych zostały przekazane do krakowskiego archiwum, gdzie objęto je specjalną klauzulą materiału zastrzeżonego. Choć, jak już wspomniałem, udostępniono je kilku badaczom, którzy wykorzystali je w swoich pracach, to przez następne długie lata pozostawały nieznanie w szerszym obiegu naukowym. Dopiero obecnie za sprawą Piotra Borowca poddano je opracowaniu redakcyjnemu. Jego praca zasługuje na uznanie i docenienie, choć może spotkać się z zarzutami braku krytycznego opracowania, niepodjęcia trudu weryfikacji informacji oraz oceny stopnia wiarygodności przekazu Jana Stankiewicza. Z krytyką może spotkać się również brak bibliografii i zakończenia, choćby jakiegoś podsumowania...

Z drugiej strony należy docenić i uszanować zamiar przedstawienia pamiętnika w wersji najbardziej zbliżonej do oryginału. Na uznanie zasługuje również praca autora opracowania, przede wszystkim wzbogacenie tekstu o niezbędne objaśnienia i uwagi. Wreszcie zamieszczenie w opracowaniu najobszerniejszej do tej pory biografii Jana Stankiewicza. Osobiście bardzo polecam lekturę książki Piotra Borowca.

Bibliografia

- Bańdo A., *Dzieje koncernu „Ilustrowany Kurier Codzienny” w latach 1910–1939*, [w:] *Kraków — Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 2001, t. 5, s. 599–608.
- Bańdo A., *Nie tylko krew na pierwszej stronie. Problematyka kulturalna na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918–1939*, Kraków 2006.

- Bogdanowska-Spuła E., „*Białe kruki*” koncernu „*Ilustrowanego Kuriera Codziennego*”, [w:] *Kraków — Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 2003, t. 6, cz. 2, s. 207–223.
- Bogdanowska-Spuła E., *Ludzie Mariana Dąbrowskiego — krąg współpracowników koncernu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”*, [w:] *Kraków — Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, pod red. J. Jarowieckiego, Kraków 2001, t. 5, s. 609–624.
- Bogdanowska-Spuła E., „*Szkice do pamiętników*” Jana Stankiewicza — redaktora koncernu „*Ilustrowanego Kuriera Codziennego*”. Komunikat wygłoszony na posiedzeniu Komisji Prasoznawczej PAN w Krakowie w dniu 8 grudnia 1999 r.
- Borowiec P., *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005.
- Borowiec P., *Między sensacją a nauką: obraz produktów krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005.
- Ilustrowany Kurier Codzienny. Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa 1910–1939*, pod red. G. Wrony, P. Borowca, K. Woźniakowskiego, Kraków–Katowice 2010.
- Pamiętnik Jana Stankiewicza*. Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. IT 2389 (materiały zastrzeżone).
- Stankiewicz J., *Mój zamach... czyli pierwsi polscy męczennicy radiotelegrafii prasowej*, [w:] *25-lecie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich*, Kraków 1937.